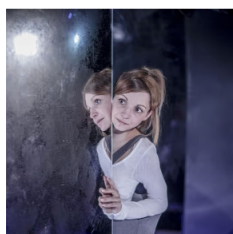


Ciała kontrolowane

Mykwa, reż. Karolina Kirsz, Teatr Żydowski im. Estery Rachel i Idy Kamińskich w Warszawie

 Dominik Gac

aA aA aA



fot. Kasia Chmura

Mężczyźni nie mają tu wstępu. W mykwie jest miejsce wyłącznie dla kobiet. Wyznaczone im przez mężczyzn.

Mykwę napisała mieszkająca w Izraelu żydowska dramatopisarka Hadar Galron. Warszawska premiera sztuki w Teatrze Żydowskim odbyła się w piątek 23 października o godzinie 19. O tej samej porze jakieś cztery kilometry na północ od sali przy Senatorskiej rozpoczęła się manifestacja przed domem Jarosława

Kaczynskiego. Protest przeciwko ogłoszonemu dzień wcześniej wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego zastraszającemu przepisy aborcyjne. Przedstawienie w reżyserii Karoliny Kirsz nie wytrzymuje konfrontacji z manifestacjami. To wcale nie takie oczywiste, bo polski teatr krytyczny biegle posługuje się językiem, który dziś widzimy na transparentach i słyszymy na ulicach. Spektakl w Teatrze Żydowskim jest bez porównania delikatniejszy i subtelniejszy. Opowiada jednak w gruncie rzeczy o tym samym – opresji wobec kobiet. Na widowni w pandemicznym reżimie zmieściło się ledwie kilkanaście osób, przez sąsiedni Plac Bankowy przemaszerowało kilkanaście tysięcy protestujących. Scena i ulica prześlądały się w sobie, a teatr po raz kolejny udowodnił zdolność szybkiego reagowania.

Sztuka opowiada o kilku kobietach, które podczas spotkań w łaźni mimowolnie konfrontują swoje losy wraz z wpisanymi w nie rolami społecznymi, doświadczeniami i kłopotami. Konflikt koncentruje się na *balanijot*, czyli kobietach pracujących w mykwie. Starsza, Szoszana (Ernestyna Winnicka), pozostaje wierna tradycji i wynikającej z niej zasadzie: w mykwie najważniejsza jest dyskrekcja. Młodsza, Szira (Ewa Tucholska), zdaje sobie sprawę z zagrożeń, które płyną z tak rozumianej solidarności. Spór krystalizuje się wokół Hadwy (Małgorzata Majewska) – doświadczającej przemocy domowej żony rabina. Można próbować jej pomóc, jak Szira, można zamykać oczy, jak Szoszana. Sprawiedliwość *versus* święty spokój. Dzwonić na policję, gdy słyszymy krzyki za ścianą, czy może jednak uznać, że to nie nasza sprawa? Protestować (nawet jeśli uznajemy, że temat aborcji nas nie dotyczy), czy może umyć ręce, bo przecież ostatecznie jakoś sobie poradzimy? W *Mykwie* sprawa się komplikuje, ponieważ nad przychodzącymi tam kobietami rozpostarto ciężki baldachim tkany z religii i tradycji. Baldachim, którego nie mogą (a często nie chcą) odrzucić. Wszystko, co pod nim, staje się kontrolowane: ciała, rozmowy. Zanurzenie się w mykwie jest dla wierzących Żydów nowym początkiem – powrotem do stanu czystości. Twórczynie zwracają uwagę na dwuznaczność tego gestu. Zanurzenie w wodzie odcina nas od świata. Być może rzeczywiście jesteśmy wtedy czystszy, ale z chwilą wynurzenia wracamy do miejsca, które się nie zmieniło. Nasza wewnętrzna przemiana nie ma na nie żadnego wpływu. Jeśli chcemy czegoś więcej, musimy działać w sposób niesymboliczny, nierytualny – musimy protestować. A tego nam nie wolno.

Minimalistyczna scenografia (plastikowe lustra na podłodze i ścianach), dym, stonowane światła, pastelowe kostiumy, ilustracyjna i nienachalna muzyka, raczej powściągliwe niż ekspresyjne aktorstwo, subtelność w operowaniu nagością, wszystko to składa się na teatr refleksyjny, nastawiony na niuanse. Paradoksalnie skuteczność tej strategii widać najwyraźniej, gdy twórcy z niej rezygnują i sięgają po wyrazistsze narzędzia. Przykładem groteskowa Eljeszewa (Izabella Rzeszowska), milcząca i traumatyzowana córka Hadwy. Jest ucieleśnieniem niemej krzyku, którego nie może wyartykułować spętana wstydem i strachem matka. Na wypadek, gdyby taka interpretacja nie przyszła nam do głowy, słyszymy ją wprost ze sceny. Doprawdy, zbytek uprzejmości. Eljeszewa uosabia również zdławiony wyrzut sumienia tych kobiet, które swoją krzywdę oswoiły, wierząc, że jest czymś innym – na przykład miłością. Esti (Małgorzata Trybalska) co i rusz wspomina o podekscytowaniu męża, który czeka na jej powrót z mykwy, a więc na seks. I choć dla niej skończy się to prawdopodobnie kolejną ciążą, to w jej głosie słychać dumę. Podporządkowanie kobiet mężczyznom uosabia również demonstacyjnie swobodna Michal (Monika Chrzastowska) – śpiewaczka, która z miłości do nawracającego się męża, próbuje znaleźć sobie miejsce w świecie tradycji – do tej pory obcym, lekceważonym i niezrozumiałym. Przychodzi z zewnątrz i ostatecznie przyczynia się do wyłomu w myśleniu strażniczek odwiecznego porządku.

POWIĄZANE TEATRY



Teatr Żydowski im. Estery Rachel i Idy Kamińskich

PRZECZYTAJ TEŻ



Henryk Mazurkiewicz
Marvin i zwierzaki



Dominik Gac
Hipsterzy wyklęci w Polsce zakłęci



Łukasz Drewniak
Fragment „wszystkiego”.
Wspomnienie o Izabelli Cywińskiej



Leszek Pułka
Barbarella ery cellulitu



Łukasz Drewniak
K/332: Cuda wianki



Anna Jazgarska
How are you?

BĄDŹ NA BIEŻĄCO



Skonfliktowane kobiety muszą opowiedzieć się po jednej ze stron i obronić lub poddać. Hadwę mężczyznom, którzy przyszli pod mykwę, aby dopełnić swej władzy. To konflikt prawa i sprawiedliwości.

Zanurzenie w mykwie kończy czas *nidy*, w którym mąż i żona są od siebie rozdzieleni. Dla Tehili (Sylvia Najah) to okres spokoju i ulgi. Odpoczynku od strachu, który wywołuje w młodej żonie konieczność współżycia z narzuconym jej mężem. To, co w *Mykwie* uderzające, to fakt, że alternatywa wobec tradycyjnego modelu świata, ewidentnie szkodliwego dla kobiet, jest budowana w domyśle. Inaczej niż w popularnym serialu Netflix *Unorthodox*, opowiadającym o Żydówce uciekającej z tradycyjnej społeczności w Nowym Jorku do Berlina, który jest tak wzorcowo tolerancyjny, że aż niewiarygodny i śmieszny. W sztuce Galron nie chodzi o to, aby kobiety uciekały – wręcz przeciwnie. Zadanie, które przed nimi stoi, jest trudniejsze. Muszą dokonać zmian. Odzyskać sens rytualnych ablucji i rozciągnąć go także na tych, którzy nie mają doń dostępu, czyli mężczyzn – oczyścić całą społeczność, w której żyją. Czy można nagiąć zeszytniałe przez tysiąclecia ramy praw i zasad? Trudno w to uwierzyć. Co w takim razie pozostaje? Odpowiedź przychodzi nie ze sceny, lecz z ulicy.

02-12-2020

Teatr Żydowski im. Estery Rachel i Idy Kamińskich w Warszawie
Hadar Galron
Mykwa
tłumaczenie: Dorota Sikorska
reżyseria: Karolina Kirsz
scenografia, kostiumy: Ewa Łaniecka
muzyka: Jacek Mazurkiewicz
światła: Monika Sidor
projekcje multimedialne: Agata Olczak-Walachowska
obsada: Monika Chrzęstowska, Małgorzata Majewska, Sylvia Najah, Izabella Rzeszowska, Alina Świdowska, Małgorzata Trybańska, Ewa Tucholska, Ernestyna Winnicka.
premiera: 23.10.2020

KAROLINA KIRSZ HADAR GALRON WARSZAWA

TEATR ŻYDOWSKI IM. ESTERY RACHEL I IDY KAMIŃSKICH

Mykwa, reż. Karolina Kirsz, Teatr Żydowski im. Estery Rachel i Idy Kamińskich w Warszawie



Fot: fot. Kasia Chmura



Oglądasz zdjęcie 1 z 15

teatralny.pl

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dołącz

Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietony

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła

Znajdziesz nas też tu:

Facebook

☐

Nie jestem robotem


reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

[Historia teatru](#)[Ludzie](#)[Rozmowy](#)[Opinie](#)[Recenzje](#)[Kontakt](#)

© 2024 wszelkie prawa zastrzeżone teatralny.pl

[Regulamin](#)[Ustawienia Cookies](#)